Nr. 119 Kraków, czwartek 24 maja 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Wszechniemcy grożą kanclerzowi rewolucyą.

Z przebiegu asenterunku w Radomiu. — Ankieta w sprawie moratoryum. — Ultimatum amerykańskie wobec Holandyi?

Gabinet koalicyjny w Rosyi.

Obrady Rady robotniczej. — Warunki kompromisu. — Pertraktacye z rządem.

Tarcia — coraz to silniejsze — pomiędzy rządem tymczasowym a radą robotniczą zakończyły się, jak wiadomo, ustąpieniem Milukowa i Guczkowa z gabinetu oraz wstąpieniem do gabinetu szeregu socyalistów.

W ten sposób załagodzono konflikt. Czy na długo — niewiadomo... Abstrahując zresztą od możliwości ponownego konfliktu pomiędzy radą robotniczą i jej reprezentantami w gabinecie z jednej strony — a burżuazyjną częścią rządu z drugiej, należy zważyć, iż znaczna (przytem wpływowa i bardzo ruchliwa) część rady pozostała niejako poza obrębem kompromisu: na kompromis swego przyzwolenia nie dała i bez wątpienia zawartym kompromisem bardzo się krępować nie będzie. Są to **bolszewicy** z Leninem na czele. Zapewne o nich w najbliższej przyszłości usłyszymy...

Uchwała o kompromisie została powzięta w dniu 14 maja po referacie Kiereńskiego większością **41** głosów wykonawczego komitetu rady **przeciwko 19.** W liczbie tych 41 głosów większości byli oczywiście trudowicy, dolej soc.-ludowcy, socyaliści-rewolucyoniści i część soc. dem. mieńszewików. Ci więc byli za wstąpieniem reprezentantów Rady do gabinetu. W liczbie zaś 19 głosów mniejszości byli, rzecz jasna, przedewszystkiem bolszewicy, a następnie część mieńszewików. Dwóch socyalistów-rewolucyonistów wstrzymało się od głosowania. Czernowa Wiktora, obecnego ministra rolnictwa, znanego wodza partyi soc.-rewolucyonistów, i Awksentjewa (także soc. rew.) na posiedzeniu nie było. Ciekawe, że przeciwko kompromisowi głosowali przedewszystkiem moskiewscy delegaci.

Gdy Rada rozstrzygnęła zasadniczo sprawę za wstąpieniem do gabinetu, rozpoczęto obrady nad **warunkami**. Sformułowano nast. punkta: powszechny natychmiastowy pokój bez aneksyi i odszkodowań z prawem stanowienia o sobie; energiczne kroki celem demokratyzacyi armii; radykalne środki celem wzmocnienia siły frontu w interesie obrony; szybkie zwołanie konstytuanty i odpowiedzialność socyalistycznych ministrów wobec powszechnego kongresu robotników i żołnierzy, a przed jego zebraniem się wobec Rady robotniczej petersburskiej.

Następnie komitet wykonawczy rady wybrał **komisyę** celem przeprowadzenia pertraktacyi z rządem. Komisya zażądała usunięcia Milukowa, stworzenia szeregu nowych departamentów i pozostania lewicy burżuazyjnej w gabinecie.

Tymczasem prezydent min. **Lwow** obradował ze swym gabinetem i komitetem wykonawczym Dumy. Rodzianko sformułował **trzy zasady,** przyjęte przez obecnych: 1. wspólny front z koalicyą. 2. zupełne zaufanie rewolucyjnej demokracyi wobec rządu w nowym składzie; 3. cała władza spoczywa w rękach rządu.

Wieczorem rozpoczęły się w mieszkaniu Lwowa pertraktacye pomiędzy robotnikami a starym rządem. Soc. demokraci **Ceretelli i Czcheidze** oświadczyli, iż od (powyżej podanego) programu nie odstąpią ani na jotę.

Przez całą noc trwały pertraktacye. Nad ranem doszło porozumienie do skutku. Co do osób nowych ministrów z początku sprawa była niejasną, tylko Kierenskij stał poza dyskusyą i był (jak Birżew. Wiedomosti donoszą) polecony na ministra wojny przez główną komendę armii. Czcheidze nie chciał objąć żadnej teki. Pewna grupa chciała przeforsować na ministra spraw zagranicznych soc. rew. Awksentjewa, w końcu jednak, jak wiadomo, tekę objął Tereszczenko.

Spis nowych ministrów socyalistów jest znany.

Nowa arka L. P. P.: „Centrum narodowe".

Wczoraj podawaliśmy, iż dwie filie LPP. („folwarki", jak je nazywają w Warszawie) S. D. P. (mieszczańskie ugrupowanie p. Młynarskiego) i t. zw. „Polskie Zjednoczenie Ludowe" wystąpiły z Rady Narodowej.

Warszawski „Przegląd poranny", komentując wystąpienie drugiego z nich, pisze: „Kamieniem obrazy dla Zjedn. Ludow. jest działanie Rady Narodowej na podstawie politycznego uniezależnienia Polski od stron walczących".

Korespondent warszawski „N. Reformy" (ów znany już naszym czytelnikom p. M-n) donosi, że i **LPP. wystąpiła z Rady Narodowej** i dodaje, że w chwili ostatniej dokonuje się zlanie powyższych trzech grup pod nazwą „Centrum narodowego".

P. M-n ubolewa, że stronnictwo narodowe, które LPP. usiłowała przyciągnąć ku sobie (jako lep miał służyć wspólny dziennik „Głos") odwraca się ostatnio od niej... Pociesza się wszakże nadzieją, że „liczni wybitni członkowie stronnictwa narodowego zeń wystąpią i połączą się z centrum".

P. M-n kończy proroctwem: „Tak więc powstaje nowe (?) zrzeszenie, które wybitną odegra rolę w najbliższej przyszłości Królestwa. Powstaje najsilniejszy (!) czynnik polityki aktywistycznej ?), a zarazem dla przyszłego rządu gotowa ostoja".

To samo, co od dziś ma się nazywać „Centrum narodowem", istniało — powtarzamy — dotychczas, jako alians tak bliski, że za aliaż, choć dotąd bezimienny, było to powszechnie uważanem.

Co się tyczy np. t. zw. Zjedn. Ludow., toć jednym z głównych jego aranżerów był burmistrz Warszawy p. Chmielewski, który nie w innym praktycznym celu, lecz na dobro Ligi tworzył organizacyę chłopską, odrywając się od swych zajęć burmistrzowskich.

Cały zatem figiel polega na tem, że dotychczas uważano za rzecz korzystniejszą wystawiać oddzielne pawilony: inteligencki, mieszczański, chłopski i robotniczy (choć ten ostatni — N. Z. R. — niezupełnie dopisuje), a marzono, jak wiadomo, i o szlacheckim — w postaci pozyskania stron. narodowego, aby dla łatwiejszej propagandy w każdem z owych środowisk — stwarzać pozory, że budują się stronnictwa **nowe**, względnie **niezależne,** oraz mieć ewentualnie sposobność na podstawie **„różnorodności"** tych stronnictw domagania się, iżby w jakiemś wspólnem ciele, każde z nich było reprezentowane.

Obecnie, ponieważ **narady konsolidacyjne** odbywają się — wedle tegoż p. M-n — drogą porozumiewania się większych ugrupowań, LPP. robi się na gwałt „większem" ugrupowaniem i maluje sobie szyld: „Centrum narodowe".

Oryginalne rozumowanie przytacza do tego punktu w następnym liście korespondent „N. Reformy".

LPP. z **„przynależnościami"** tworzyła, jak to wykazał zjazd ostatni Rady Narodowej aż nadto zdeklarowaną... mniejszość tej instytucyi.

Teraz zaś, wystąpiwszy, jako bardzo mniejszościowy odłam, z Rady Narodowej i przezwawszy się „Centrum narodowem", żąda — wedle „N. Reformy" — udziału w komisyi konsolidacyjnej w tym stosunku, jaki przysługuje Radzie Nar. i Kołu międzypartyjnemu (po 5 delegatów) jako trzecie istniejące wielkie ugrupowanie.

Ponieważ obok prawicy, lewicy i centrum można jeszcze pomyśleć, a zatem i stworzyć, szyld „dzikich" — nie jest wykluczonem, że i z takiej kombinacyi LPP. skorzysta, aby wraz ze swojemi ekspozyturami pretendować nie o 5, lecz o 10 delegatów.

T. Rada Stanu w oczekiwaniu odpowiedzi.

Rada Stanu zawiesiła swoją działalność do chwili otrzymania ostatecznej odpowiedzi od rządów mocarstw centralnych, zaczem przestały odbywać się posiedzenia plenarne i posiedzenia komisyi. Natomiast praca wewnętrzna w biurach departamentu prowadzoną jest nadal.

Przerwę tę, dyktowaną oczekiwaniem odpowiedzi, którą zapowiedzieli komisarze mocarstw okupacyjnych, wypełniło tylko jedno nadzwyczajne posiedzenie T. R. S. w dniu 18 b. m. z powodu znanego naszym czytelnikom postąpienia p. Łempickiego poza plecami Rady Stanu.

Nielojalność, okazana tem postąpieniem wobec instytucyi, której jest członkiem, spowodowała żądanie wyciągnięcia stąd konsekwencyi (9 głosów za; 7 wstrzymało się; przeciw nikt).

O przebiegu posiedzenia postanowiono zawiadomić p. Łempickiego, który, jak wiadomo, po rozesłaniu swej depeszy wyjechał był do Łodzi.

W sprawie aresztowania posła Moraczewskiego.

Wedle informacyi „N. Reformy", aresztowanie posła Moraczewskiego, porucznika Legionów, miało nastąpić na rozkaz komendy Legionów.

Tenże dziennik donosi, iż na rozkaz policyi niemieckiej aresztowany został T. **Filipowicz,** funkcyonaryusz Departamentu politycznego Rady Stanu.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, **poseł Moraczewski zostaje uwolnionym z nakazem wyjazdu do Galicyi.**

T. Filipowicz — z nakazem **opuszczenia Warszawy na czas nieograniczony.**

Z akcyi asenterunkowej w Królestwie Polskiem.

(Korespondencya „Naprzodu").

Radom, 20 maja.

W myśl rozkazu gen. gub. Beselera, rozpoczęło w dniu 16 maja swą czynność 22 komisyi asenterunkowych. Zanim będzie wiadomym ogólny rezultat tej akcyi podajemy wiadomość o przebiegu asenterunku w **Radomiu.**

Wobec braku dyrektywy ze strony Tymcz. Rady Stanu spodziewano się, że asenterunek się nie odbędzie.

Generał gubernatorstwo warsz. nie oglądając się na T. R. S. zarządziło telegraficznie w dniu 14 maja, że komisya asenterunkowa ma przeprowadzić swe czynności nawet **bez udziału cywilnych mężów zaufania T. R. S.**

W dniu 16 maja bezpośrednio przed godziną 9 rano przyszła depesza od p. **Łempickiego,** polecająca komisarzowi werbunkowemu, jako przewodniczącemu komisyi asent., powołanie do komisyi cywilnych członków. Komisarz werb. zaprosił **dra Kelles-Krauza,** który oświadczył, że wezwany ustnie, nie może wobec braku jakichkolwiek dyrektyw ze strony Rady Stanu, przyjąć obowiązków członka komisyi i prosił o odroczenie asenterunku, a wobec odmowy ze strony komisyi, złożył swe oświadczenie do protokółu i usunął się od udziału.

Podobnie postąpili zaproszeni do komisyi p. **Epstein z Kozienic i p. Ulatowski z Wierzbnika.**

Mimo usunięcia się cywilnych członków komisyi, **rozpoczęto asenterunek o godz. 10 rano,** a to na skutek rozkazu pułkownika **Sikorskiego,** przysłanego w dniu 16 maja, że asenterunek ma na rozkaz gen. gub. odbyć się nawet w razie braku mężów zaufania R. St.

Obowiązki przewodniczącego komisyi sprawował oficer werbunkowy rekrutów badał lekarz legionowy i lekarz niemiecki.

Dymisya gabinetu Tiszy.

Gabinet hr. Tiszy postanowił po odbyciu narady ministeryalnej podać się do dymisyi. Przeciwieństwa między partyami opozycyjnymi a prezydentem ministrów w ostatnich czasach zaostrzyły się znacznie. Wkrótce ma się zebrać sejm węgierski, wobec czego sfery decydujące stanęły wobec dwóch kwestyi: albo pozostawić Tiszy wolną rękę w dalszem uprawianiu samodzielnej polityki, albo próbować kompromisu z opozycyą. Konflikt z opozycyą nie wydał się na czasie i dlatego Tisza musiał ustąpić.

Poinformowane koła jako następcę upatrują **hr. Szterenyi'ego,** który w gabinecie Khuen Hederwarego piastował tekę ministra robót publicznych. Około **dwóch kwestyi** obraca się polityka wewnętrzna Węgier w ostatnich czasach: **około reformy wyborczej i gabinetu koncentracyjnego.** W sprawie reformy wyborczej Szterenyi jest **radykalniej** usposobiony niż Tisza; co się zaś tyczy gabinetu koncentracyjnego z przyjęciem do niego członków opozycyi, uważa Szterenyi, że takie zjednoczenie sił leży także w czasie wojny w interesach państwa.

*

Budapeszt, 23 maja.

Węg. Biuro kor. donosi: Jak słychać, hr. Tisza przedłożył monarsze propozycyę co do reformy prawa wyborczego. Monarcha zastrzegł sobie rozstrzygnięcie i od tego rozstrzygnięcia zależy pozostanie lub ustąpienie gabinetu.

Hr. Tisza przyjęty będzie przez monarchę na specyalnem posłuchaniu.

Wszechniemcy grożą kanclerzowi rewolucyą!

Wszechniemcy żądają dalszej wojny i aneksyj. Odpowiedź kanclerza.

Z polecenia **związku wszechniemieckiego** zwrócił się bar. **Gebsattel** z pismem do kanclerza Bethmanna Hollwega, w którem podnosi, że najszersze koła narodu niemieckiego są w najwyższym stopniu **rozgoryczone treścią oświadczenia kanclerza,** zakreślającego zbyt szczupłe **cele** wojenne i że widzą w tem zrzezygnowanie **rządu** z wykorzystania **pewnego już zwycięstwa.** Związek wszechniemiecki przestrzega rząd przed odstępstwem od narodowych żądań ludności niemieckiej, **które w skutkach swoich grozi rewolucyą.** Państwo, nie otrzymawszy odszkodowań, zostanie obciążone ogromnym długiem, podatki wzrosną do nieskończoności, a rozczarowany i zawiedziony w nadziejach lud — zwłaszcza ci, którzy wrócą z pola — podniosą się gwałtownie przeciw rządowi. **monarchia zostanie zagrożona, a może nawet obalona.**

Aby uniknąć tych katastrofalnych ostateczności, musi rząd dać narodowi taki pokój, który napełni go dumą i radością, który zaspokoi wszystkie jego życzenia. Nikt w narodzie nie wątpi, że pokój taki można wywalczyć i przy niewzruszonej woli i silnych nerwach mogą Niemcy militarnie wszystko osiągnąć, do czego politycznie zmierzają.

W odpowiedzi na to pismo przesłał **kanclerz** niemiecki list do bar. Gebsattla, w którym stwierdza, że cała taktyka związku wszechniemieckiego zdradza tak wielki brak politycznego go zmysłu, że każdy rząd, który nie chce, aby mu szyby wybito, musi stanąć w zdecydowanym przeciwieństwie do niej. Wierne monarchiczne koła, które br. Gebsattel chce reprezentować, naruszyłyby najostrzej swe obowiązki względem korony, gdyby poczęły siać niepokój między ludnością, a **w groźbie rewolucyi widzi kanclerz tylko próbę mniejszości, chcącej kierownikom spraw państwowych, powołanym przez koronę, narzucić swą wolę.**

Ultimatum amerykańskie do Holandyi.

Monachium, 23 maja.

Według depeszy „Muenchener Ztg.", w poinformowanych kołach holenderskich oczekują w najbliższym czasie noty amerykańskiej, w której Holandyi pozostawionem będzie do wyboru albo **zerwać wszelkie stosunki handlowe z Niemcami,** albo znaleźć się wobec wstrzymania dowozu środków żywności ze Stanów Zjednoczonych. Możliwe jest, że nota będzie brzmiała: Wypowiedzenie wojny Niemcom, lub nędza głodowa.

Francuzi niezadowoleni ze swej ofenzywy.

„Zaszły błędy".

Paryż, 23 maja.

Izba deputowanych zebrała się. Podczas obrad nad kilku interpelacyami oświadczył prezydent ministrów Ribot w sprawie ostatniej ofenzywy: Robiono sobie przesadne nadzieje. Zaszły błędy w wykonaniu, ale wyników nie można ani powiększać ani zmniejszać. Rząd uważał kary za potrzebne i przeprowadził zmiany w naczelnem kierownictwie.

Bilans wojny.

Obliczenia ang. ministra Hendersona: dotychczas 46 milionów rannych i zabitych.

Minister Henderson oświadczył w mowie, wygłoszonej w Richmond, że w wojnie obecnej **poległo 7 milionów ludzi, rannych jest dotąd 39 milionów ludzi.** Bezpośrednie wydatki wojenne wynoszą **9 miliardów funtów szterlingów.** W sumie tej nie mieszczą się jednak niezmierne szkody, spowodowane zniszczeniem dóbr i własności.

Dalej oświadczył Henderson, że obecnie **niema żadnej nadziei rychłego zakończenia wojny,** gdyż cesarz Wilhelm i jego doradcy nie wyrzekli się programu panowania nad światem.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki donoszą o plądrowaniach, niepokojach i aresztowaniach we Finlandyi. Ruch osobowy przez Tornea jest przerwany. Przepuszcza się przez granicę tylko dyplomatycznych kuryerów.

Z Paryża donoszą, że Niemcy przygotowują na wielkie rozmiary zamierzoną **kontrofenzywę, która ma objąć 20 kilometrów frontu zachodniego.** Rozpoczęły się już podobno poprzedzające ataki, przygotowane ciężką artyleryą.

„Victoire" donosi, że Anglicy przygotowują wielki **atak na morzu,** który prawdopodobnie skierowany będzie na Zeebruegge.

Korespondent pisma „Abend" podaje informacye, że angielska „niezależna partya pracy" (I. L. P.) weźmie przez swych delegatów pod przewództwem Macdonalda udział w **konferencyi sztokholmskiej.** W Ameryce przeciw konferencyi wypowiedział się Samuel Gomperz, natomiast istotny zastępca robotników amerykańskich tow. Hillquist jest zdecydowany jechać do Sztokholmu.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 23 maja.

Urzędowo donoszą 23 maja:

Wschodni i południowo-wschodni teren wojny:

Nie było żadnych nadających się do wzmianki wydarzeń.

Włoski teren wojny:

Wczoraj panował na froncie Soczy przez dzień znowu spokój. Dopiero późnym wieczorem podjął nieprzyjaciele rozpoczęty silnie przez minierki atak na nasze okopy przed miastem Gorycą. Odrzucono go wśród ciężkich strat. Dziś rano otworzyły włoskie działa i minierki ogień na nasze pozycye na płaskowzgórzu Krasu. Bitwa działowa przybiera wielką gwałtowność. W Karyntyi i Tyrolu miejscami wzmożona działalność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, środa 23 maja.

O przedłużenie moratoryum w Galicyi. Jak dzienniki donoszą: w ministerstwie sprawiedliwości odbyła się pod przewodnictwem szefa sekcyi p. Schauera, ankieta w sprawie galicyjskiego moratoryum.

Zastępcy wierzycieli z prowincyj zachodnich podnosili konieczność zniesienia moratoryum, twierdząc, że niema już powodu do traktowania dłużników Galicyi inaczej, jak innych. W dyskusyi ogólnej bardzo skutecznie odpowiadali im reprezentanci Galicyi. Po przebiegu ankiety sądząc, zdaje się, że uchwalony przez Koło polskie wniosek dra Steinhausa o przedłużenie moratoryum do końca roku **będzie przyjęty,** chociaż może z jakąś niezbyt istotną zmianą.

Aprowizacya miasta Krakowa w ostatnich czasach pogorszyła się znowu bardzo znacznie. Obecnie miejskie magazyny są zupełnie prawie puste, niema ani mąki chlebowej ani ziemniaków. W poniedziałek po licznych staraniach nadeszły do Krakowa cztery wagony ziemniaków, których sprzedaż kończy się dzisiaj, a o dalszych transportach na razie nic nie wiadomo.

Mąki chlebowej wystarczy zaledwie na 2—3 dni; kiedy nadejdą dalsze zapasy, tego nie wiadomo.

Zapasy miejskiego **węgla** wystarczą najwyżej do soboty.

Z powodu braku ziemniaków do sadzenia, większa część wydzierżawionych w obrębie Wielkiego Krakowa gruntów miejskich **obsadzoną nie została.**

Dodatek wojenny do podatków bezpośrednich Na zarządzenie ministerstwa skarbu ogłasza krajowa Dyrekcya skarbu obwieszczenie, wzywające do zapłaty dodatków wojennych do podatków bezpośrednich na rok 1916.

Ministerstwo skarbu zezwoliło, aby odroczoną została spłata dodatków wojennych na rok 1916 w całym kraju aż do ukończenia wojny. Między innemi spłatę dodatków wojennych za r. 1916 do podatku gruntowego, powszechnego podatku zarobkowego, podatku rentowego z wyjątkiem podatku dochodowego, odracza się w całym kraju aż do końca wojny wszystkim tym, którym podatek dochodowy za rok 1916 przypisano od dochodu nieprzekraczającego 6000 K.

Broszura o ochronie lokatorów (Der Mieterschutz), napisana przez tow. dra Wintera w języku niemieckim, wyszła nakładem wiedeńskiej księgarni partyjnej. (Cena 60 hal.). Omówione są w niej obszernie przyczyny wypowiedzenia najmu mieszkania. Zawiera ona nadto w całości rozporządzenie o ochronie lokatorów oraz urzędach mieszkaniowych. Lokatorzy galicyjscy i śląscy powinni sobie sporządzić także dziennik ustaw państwa z dnia 1 maja 1917, zawierający rozporządzenie ministeryalne o rozciągnięciu rozporządzenia o ochronie lokatorów na szereg miast galicyjskich i śląskich. (Cena 10 hal.).

Broszurę tę mogą nabyć lokatorzy krakowscy w biurze ochrony lokatorów (ul. Dunajewskiego l. 5 w niedzielę między g. 11—1).

Lokatorzy z prowincyi, względnie komitety lokatorów powinny zamówić tę broszurę wprost w księgarni nakładowej: Wiener Volksbuchhandlung, Wien VI/1, Gumperdorferstrasse 18.

Lokatorzy nie władający językiem niemieckim, mogą się zapoznać z temi rozporządzeniami z dziennika ustaw państwa (wydanie polskie), a mianowicie Nr 34 (o ochronie lokatorów), Nr 53 (o urzędach mieszkaniowych) i Nr 191 (o rozciągnięciu na szereg miast galicyjskich i śląskich).

Księgarnie krakowskie powinny sprowadzić te numera dziennika ustaw państwa.

W czerwcu wyjdzie nakładem partyjnym polsak broszura o ochronie lokatorów.

Z obozu wyszkolenia żołnierzy polskich.

W jednej z naszych warszawskich korespondencyi znajdował się opis stosunków w obozach ćwiczebnych dla rekrutów z podaniem, iż wyższe stanowiska oficerskie poruczono oficerom-Niemcom.

W obozie **zambrowskim** (dla 4 i 6 pułku) Polacy stanowią trzecią część wszystkich oficerów.

O stosunkach w tym obozie donosi „Chwila" warszawska:

„Z 2-ch komendantów pułków Niemców jeden nie umie ani słowa po polsku i uczy się dopiero. Komendantami batalionów są Niemcy i Austryacy w stosunku 2 : 1. Komendantów kompanii jest 13 Niemców, 11 Polaków i 3 Austryaków. Kompanie liczą po 21 ludzi; do każdej kompanii przydzielono feldwebla Niemca, przeważnie nie umiejącego po polsku. Początkowo wszystkie napisy były w języku niemieckim, w służbie i nawet w komendzie używano języka niemieckiego; w tym też języku redagowane były rozkazy.

Gdy żołnierze i oficerowie oparli się temu stanowczo i zaczęli odsyłać niemieckie rozkazy z adnotacyą „nie rozumiem", zaczęto rozkazy wydawać po polsku i zmieniono napisy„

„W obozie w **Zegrzu** oficerowie stanąwszy do raportu, zażądali przeniesienia ich z powrotem do pułków".

Żołnierze protestowali w inny sposób.

„Wobec tego — pisze „Chwila" — 9 maja przybyli do Zegrza komendant Legionów, pułk. Zieliński i szef sztabu ppułk. Berbecki, którzy zapewnili, że 1) przysięga złożona będzie na ręce Rady stanu lub rządu polskiego i tylko w te ręce; 2) oficerowie przydzieleni do kursów wyszkolenia przynależeć będą w dalszym ciągu do swoich pułków i tylko przez czas pobytu w obozach podlegać będą „Abt. Polnische Wehrmacht"; 3) kurs trwać będzie określony czas i z chwilą nadejścia rekrutów oficerowie polscy otrzymają nad nimi komendę, oficerowie zaś niemieccy pozostaną w roli doradców; 4) językiem służbowym będzie tylko język polski.

Wobec tych oświadczeń oficerowie zgodzili się zaczekać 3 dni z prośbami o powrót do pułków".

Dnia 10 maja komenda Legionów wydała następujący rozkaz:

W związku z odejściem oficerów i żołnierzy pułków piechoty do obozów rekruckich oraz z nieporozumieniami, które miały miejsce w tych obozach u samego wstępu do instruktorskiej działalności, widzę się spowodowanym ogłosić następujące wyjaśnienia:

1. Oddziały instruktorskie (oficerowie i żołnierze) sformowane na rozkaz wyłącznie z mieszkańców ziem polskich, uwolnionych od panowania rosyjskiego, mają za zadanie wyszkolić rekruta i uczynić z niego doskonałego polskiego żołnierza; po spełnieniu swej roli instruktorzy, jako czasowo tylko z pułków odkomenderowani, wracają do swych macierzystych oddziałów. Rekruci po gruntownem wykształceniu uzupełniają stany dotychczasowych pułków piechoty 1—6, tworzą formacye uzupełniające dla tych pułków i z kolei stają się zaczątkiem dla pułków piechoty od 7 wzwyż.

2. Do czasu nadejścia rekruta żołnierze i oficerowie uzupełniają w obozach własną wiedzę wojskową, by swemu szczytnemu powołaniu najgodniej odpowiedzieć; każdą wolną chwilę wykorzystać należy dla poznania i przyswojenia sobie coraz to nowych dziedzin i zdobyczy rozległej nauki i techniki wojskowej.

3. Z chwilą przybycia rekruta, gdy obozy staną się szkołami wojskowemi armii polskiej, wszyscy oficerowie legionowi otrzymać mają dowództwo oddziałów, odpowiadające ich uzdolnieniu i kwalifikacyom fachowym, względnie dotychczas w polu piastowanym funkcyom. Komenda Legionów polskich nie była powołana do współpracy przy wydawaniu ostatnich rozkazów organizacyjnych dla obozów rekruckich, jak również przy układaniu listy oficerów, do obozów przeznaczonych.

Przy formowaniu nowych pułków i oddziałów uzupełniających, których komendy otrzymać mają wyłącznie oficerowie legionowi, obowiązującą będzie opinia komendy Legionów, ugruntowana na kwalifikacyi poszczególnych komend pułkowych; tyczy się to również obsady komend baonów, kompanii i plutonów.

Komenda Legionów na prawach komendy korpusu pozostanie komendą naczelną wszystkich zorganizowanych oddziałów aż do ich wyruszenia w pole i stać będzie na straży interesów wojska polskiego. Teraz bardziej niż kiedykolwiek potrzeba nam spokoju i żołnierskiego w zamiarach wytrwania, niezgrabne czasem postępowanie nie może osłabić waszej przy tworzeniu armii polskiej nieodzownej równowagi. **Zieliński**, pułkownik.

Przed zwołaniem parlamentu

Zwołanie Izby panów.

Izba panów zwołana została na 30 maja na godz. 4 po południu.

Groźby Niemców czeskich.

Niemiecka rada ludowa zwołała w dniu 21 bm. konferencyę niemieckich mężów zaufania, gdzie po ożywionej dyskusyi przedstawicieli grup miejscowych ze wszystkich stron kraju powzięto następującą rezolucyę:

„Niemcy austryaccy ponoszą oddawna a w szczególności w czasie obecnej wojny największe ofiary w mieniu i krwi dla utrzymania państwa. Tem większem jest ich **rozgoryczenie i oburzenie** (Erbitterung und Empörung) z powodu cofnięcia zapowiedzianych i przygotowanych już zarządzeń dla zapewnienia porządku i praw narodu niemieckiego w państwie. Mężowie zaufania narodu niemieckiego w Czechach nie są skłonni wyrzec się swych żądań, postawionych w interesie państwa i dlatego domagają się od rządu natychmiastowego wykonania tychże żądań. **Od stanowiska rządu wobec tych żądań zależ.:ć będzie ułożenie naszego stosunku do niego, a od posłów naszych domagamy się bezwzględnego postępowania".**

Posiedzenie Ukraińców.

18 maja odbyło się — jak podaje „Diło" — posiedzenie ukraińskiego **Narodnego Komitetu.** W referacie o obecnem położeniu Ukraińców podniósł dr Kost Lewicki, że groza wyodrębnienia Galicyi nie minęła jeszcze. Po dyskusyi powzięto następujące **rezolucye:**

Ze względu na postępowanie austryackiego rządu wobec ukraińskiego narodu w Austryi w czasie trzech lat wojny, które narażało nieraz na szwank najżywotniejsze interesa narodu, N. K. wzywa swą parlamentarną reprezentacyę, **aby w parlamencie i delegacyach przystosowała swoją taktykę** odpowiednio do zachowania się c. k. rządu wobec Ukraińców;

ponieważ jest konieczne współdziałanie wszystkich ukraińskich posłów w parlamencie i delegacyach, N. K. gorąco domaga się, aby wszyscy ukraińscy posłowie ze względu na obecne groźne położenie narodu ukraińskiego w Austryi utworzyli **wspólną parlamentarną organizacyę;**

N. K. domaga się, aby za przykładem wszystkich partyi i grup zakordonowej Ukrainy, zjednoczonych w Ukraińskiej centralnej Radzie w Kijowie, tak samo wszystkie polityczne partye austryackiej Ukrainy połączyły się na nowo w **Ogólnej Ukraińskiej Radzie.**

Z Rosyi donoszą do „Diła":

Metropolita hr. **Szeptycki** przybył do Kijowa, gdzie go powitali przedstawiciele Centr. ukraińskiej Rady. Metropolita wziął potem udział w odbywających się obradach włościan.

Chrześcijańsko-socyalni za dalszą wojną.

Wiedeńscy chrześcijańsko-socyalni odbyli w niedzielę zebranie, na którem wypowiedzieli się w kwestyi celów wojennych i zawarcia pokoju. Mowa marszałka krajowego ks. Lichtensteina oświadczyła się za dalszą wojną. Ks. Lichtenstein powiedział między innemi: **Pragniemy pokoju, ale tylko takiego, który odpowiada godności, sile i niezaprzeczonym, dotychczasowym wielkim sukcesom Austryi i jej sprzymierzeńców.** Inne transakcye pozostawiamy socyalistom i takim, którzy w romantycznem niedoświadczeniu spodziewają się jakichś rezultatów po konferencyi sztokholmskiej.

Stan Rosyi jest taki, że żaden najbystrzejszy prorok nie może nic pewnego powiedzieć o jej przyszłości. Najprawdopodobniejsze jest, że anarchia ta będzie trwała przez wiele miesięcy, Z kimże w Rosyi, jak długo ona istnieje, ma się zawierać pokój albo przynajmniej układać?

Nie chcemy zatem dzisiaj rozstrzygać celów wojennych i warunków pokojowych, pragniemy tylko takiego pokoju, który zapewni Austryi i sprzymierzonym trwałość stanu posiadania i potęgi, chcemy honorowego i korzystnego pokoju.

Widać jasno z tego — robi uwagę „Arbeiter Ztg." — że chrześcijańsko-socyalni wolą wojnę niż pokój, uzyskany energią socyalistów. A odrzucając nawet układy z Rosyą, oświadczają chrześcijańsko-socyalni przez usta ks. Lichtensteina, że pragną dalszej wojny.

Z Rosyi.

Z historyi utworzenia rządu koalicyjnego.

Kryzys ministeryalny w Piotrogrodzie spowodował silne napięcie, bo — jak pisze korespondent „Corriere della Sera" — socyaliści domagali się bezwarunkowo ustąpienia Guczkowa i Milukowa. Kadeci Szingarew, Nekrasow i Manuiłow pozostali na stanowiskach na usilne domaganie się Milukowa, który niebezpiecznego położenia nie chciał jeszcze pogarszać. W Radzie robotników i żołnierzy toczyły się długie dyskusye: **bolszewicy i część mienszewików domagała się czysto socyalistycznego ministeryum,** podczas gdy Ceretelli w imieniu komitetu wykonawczego występował za gabinetem koalicyjnym i zdołał zwyciężyć. Nowe ministeryum zgodziło się na dalszą wojnę razem z sojusznikami ale pod warunkiem, że wojsko otrzyma gwarancyę, że walka toczyć się będzie tylko o demokratyczno-rewolucyjne cele.

Trzej zimmerwaldczycy w rządzie.

„Avanti" stwierdza na podstawie prywatnych informacyj, że trzej z sześciu socyalistycznych członków rosyjskiego gabinetu koalicyjnego, który tak samo jak poprzedni gabinet pozostaje pod kontrolą Rady robotniczo-żołnierskiej, byli uczestnikami zjazdu w Zimmerwaldzie, a mianowicie soc. rew. **Czernow,** soc. dem. **Ceretelli** i soc. dem. poseł **Skobelew.** Czernow, jako minister rolnictwa, zamierza przeprowadzić uspołecznienie ziemi, a likwidacyę wojny uważa za termin, od którego rozpocznie się ta akcya.

Narady generałów.

W Piotrogrodzie odbyły się — jak informuje korespondent „Voss. Ztg." — narady komendantów armii frontowych, generalissimusa Aleksiejewa, gen. Brusiłowa, Hurki, Dragomirowa i Szczerbaczewa z ministrami rządu tymczasowego. W ciągu nich stwierdzono że co się tyczy amunicyi i zaopatrzenia wojska, stosunki **poprawiają się** z dniem każdym. Generałowie naradzali się także z wykonawczym komitetem Rady robotników i żołnierzy.

Głos Andrejewa.

„Russkaja Wola" publikuje artykuł Leonidasa Andrejewa, w którym znany pisarz daje wyraz groźnym obawom co do najbliższej przy-

szłości Rosyi: **Rosya jest bliska śmierci.** Nie wiem, czy za pół roku czy za miesiąc żyć jeszcze będzie czy też zginie. Do najbliższych zbiorów jeszcze daleko, a tymczasem najgorsze rzeczy zajść mogą. Może się zdarzyć, że w jednym tygodniu głodna armia opuści rowy strzeleckie i rzuci się na kraj, niszcząc wszystko.

W końcu podnosi Andrejew, że Rosya zdradziła swych przyjaciół i sprzymierzeńców.

Niepowodzenia Ukraińców.

Ze Sztokholmu piszą nam:

Trzy tysiące żołnierzy Ukraińców postanowiło kategorycznie walczyć tylko pod własnym sztandarem i w sprawie tej wysłali delegatów na nadzwyczajne posiedzenie komitetu wykonawczego. Wobec trudności utworzenia osobnego pułku ukraińskiego **zadecydowano, aby 3000 Ukraińców powróciło do oddziałów rosyjskich.**

Kamunikat niemiecki.

Berlin, 23 maja.

Urzędowo donoszą 22 maja:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: **W odcinku Ypres, koło Loos, Oppy i na szerokim froncie na południe Scarpe war była przez dzień żywa działalność artyleryi. Podczas kilku silnych ataków, które przed południem koło Bullecourt, a później koło Croiselles podjęto zupełnie bez skutku, ponieśli Anglicy krwawe straty i utracili przeszło 90 jeńców.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Między wzgórzami Chemin des Dames i Aisne, na północ od Reims i między doliną górnego Vesle a doliną Suippe rozwijały się od czasu do czasu gwałtowne walki artyleryi. Na południowy zachód i południe od Nauroy zaatakowali Francuzi w ciągu dnia kilka naszych pozycyj górskich. Walczące tam wirtemberskie pułki odrzuciły nieprzyjaciela i w przeciwuderzeniu wzięły przeszło 150 jeńców.**

Wczorem załamał się francuski atak na południowym stoku góry Poehl (na południowy wschód od Moronvillers).

Na wschód od Mozy odżył wczoraj ogień. Przyszło tam do małych przedpolowych walk, które dały nam jeńców.

Jeden z naszych pościgowych oddziałów spalił strzałami podczas równoczesnego ataku koło Bouvancourt (na półn. zachód od Reims) pięć nieprzyjacielskich balonów na uwięzi.

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Nie zaszło nic nowego.**

Wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Front macedoński:

Między przełęczą Prespa i Czerna, po obu brzegach Wardaru i nad Strumą była nieprzyjacielska artylerya czynniejszą niż w dniach poprzednich.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Reklamacye od służby wojskowej. Magistrat krakowski ogłasza: Dwukrotnie zamieszczoną w dziennikach miejscowych notatką wezwano wszystkich pracodawców i służbodawców, reklamujących czy to siebie samych, czy swój personal, aby się w wydziale V a krakowskiego magistratu zgłosili czem rychlej po odebranie „list ewidencyjnych" celem ich wypełnienia. Ponieważ wezwaniu temu wielu jeszcze pracodawców i służbodawców nie uczyniło zadość, przeto, ponawiając je obecnie, zwraca się z naciskiem uwagę, że przedłożenie wypełnionych list powyższych jest bezwzględnie koniecznem, jeżeli reklamacya ma być urzędownie dalej traktowaną i namiestnictwu, względnie ministerstwu przedłożoną.

Dla reklamowanych. Ministerstwo obrony krajowej wydało rozporządzenie, iż obowiązani do pospolitego ruszenia pospolitacy, którzy po wygaśnięciu reklamacyi swej mają natychmiast zgłosić się do służby wojskowej, nie będą karani, jeżeli zgłoszą się po 48 godzinach i udowodnią, że czas ten był im potrzebny dla uregulowania osobistych stosunków.

Brak ziemniaków do sadzenia. U wicepr. Federowicza zjawili się wczoraj dzierżawcy parcel gminnych z prośbą o dostarczenie zamówionych i zapłaconych już ziemniaków do sadzenia. Wiceprezydent oświadczył przybyłym, że mimo usilnych starań i zabiegów, ziemniaków gmina nie otrzymała, skutkiem czego zarząd miasta ziemniaków do sadzenia dostarczyć nie może.

Karty na mięso wprowadzone mają być niezadługo. Karta ma opiewać na osobę 15 dkg. dziennie, czyli 75 na tydzień po wyłączeniu dwóch dni bezmięsnych. Odcinek karty oddawany być musi także i przy zakupnie wędlin.

Zniesienie przymusu dostarczania masła. W powiecie krakowskim, wielickim i podgórskim zniesiony został przymus oddawania pewnego kontyngentu masła do centrali powiatowych. Od oddawania kontyngentu będą uwolnieni tylko ci producenci, którzy dostarczą dowodu, że mleko i masło wywożą do Krakowa.

Zgłaszanie bilardów. Min. handlu zarządziło rozporządzeniem z dn. 8 b. m. spis bilardów i rezerwowych ram bilardowych, bez względu na to, czy bilardy znajdują się w przedsiębiorstwach przemysłowych, czy w posiadaniu osób prywatnych, klubów, stowarzyszeń i t. p.

Poczta polowa. Dopuszczony został pod ustanowionymi warunkami ruch prywatnych pakietów do poczt polowych Nr. 349 i 438, **natomiast wstrzymany został** także ruch do poczt polowych Nr. 175, 183, 184, 270, 271 i 371.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Czwartek: **Dr Szyjkowski: Jan Jakób Rousseau.**

NADESŁANE.

Zgubiono.

W drodze z Krakowa (z Kleparza) przez Prądnik do Bolenia szosą warszawską w dniu 17 maja wieczór, koło godziny 9 i pół zgubiony został kuferek skórzany w futerale oznaczonym A. D. z różnemi rzeczami i ważnymi papierami nie mającymi żadnego znaczenia dla znalazcy. Uprasza się bardzo łaskawego znalazcę choćby tylko teczkę z papierami i klucze odesłać pod adresem WP. Wiśniewskiej, ulica Floryańska 15.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).